



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

## JAJECZNICA

Siedzą w pracy dwie kokoszki.

Jedna zdradza żal swój gorzki:

"To już lata na tej grzędzie.

Jubileusz wkrótce będzie.

Znoszę jaja koncertowo,

szybko, równo i planowo.

Kto potrafi przez dzień cały

zrobić kopę jaj wspaniałych ?

Chociaż jestem rekordzistką

brak nagrody za to wszystko !

Dosyć mam jajkowych akcji !

Ja już nie mam satysfakcji !

Koleżanko ! Czas na zmiany !

Ja mam całkiem nowe plany.

Jestem pewna, że mam rację,

bo zakładam restaurację !"

Koleżanka zaskoczona

głośno gdacze zadziwiona:

"Moja miła - rzecze ona -

tyś gotować nie uczona.

Brak ci wiedzy kulinarnej.

Plany twoje bez niej - marne.

Zróbże kursik gotowania.

Przygotujesz wtedy dania,  
które będą smakowite.  
Już się piszę na wizytę !"

„Co ty gdaczesz, moja droga !  
Twa ocena jest zbyt sroga.  
Może wiedza moja nikła,  
nie wiem przecież co to ćwikła,  
lecz pomysłów pełna głowa.  
Oto co chcę ugotować:  
Najpierw szpinak devolay,  
potem zupę ze stu jaj.  
Nieźle będą także flaki.  
Dodam do nich dwa buraki.  
Wrzucę jeszcze miodu trochę.  
Zrobię wszystkim full radochę !  
Muszę wyznać też nieskromnie:  
Wszyscy przyjdą właśnie do mnie.  
bo koneksje ja mam liczne.  
A niektóre genetyczne !

Wspomnę tylko, że Kokoszka,  
co nazwisko ma "Smakoszka",  
która sławna jest na świecie,  
toż to ciotka moja przecież.  
Jestem pewna planu mego.  
Świat nie pozna nic lepszego

i dlatego  
koleżanko kurnikowa,  
darmo gdaczesz swoje słowa.  
Przyjdź dziś do mnie na kolację,  
bo otwieram restaurację.  
Dania będą znakomite  
smaczne, zdrowe no i syte.  
Nawet nazwa mnie zachwyca:

Restauracja "Jajecznicza"

Nadszedł wieczór. Dzień premiery.

"To początek mej kariery."  
- tak kokoszka myśli sobie -  
"Mnóstwo kasy wnet zarobię."

I stanęła przed lokalem.  
Liczy gości. Liczy stale.  
Nagle słysząc, jak nie gdaknie:  
"Wkrótce miejsca tu zabraknie !  
Jak wynika mi z licznika,  
przyszło chyba pół kurnika !"  
A co z resztą ? Będzie stała ?!  
Moja sala jest za mała !  
Me dochody będą skromne,  
choć myślałam, że ogromne."

Nagle słyszy taką treść:

"Chcemy jeść ! My chcemy jeść !"

"Co tu począć ?" - myśli sobie -

"Może flaki wszystkim zrobię."

Każdy dostał miskę flaków.

Potem każdy z tych biedaków,

każdy, każdy, każdy z gości

miał bolesne niestrawności.

Wkrótce przyszły też nudności

oraz chwile samotności

tam gdzie król piechotą chodzi.

Gdy ktoś flaki miodem słodzi

takie oto są efekty.

Finansowe zaś aspekty

całej sprawy są sprawdzone.

Straty były niezliczone.

Trzeba dodać dla porządku.

Nikt nie płacił ! Bez wyjątku !

I w ten sposób kurka owa

stała się hm ... jakby ... "wzorcową".

Jej historia edukuje,

wszystkim bowiem pokazuje

jak w biznesie debiutować,

by na starcie już splajtować.

A ta z grzedy ? Ta sąsiadka  
co radziła niczym matka ?  
Czy ma jakieś swoje zdanie ?

"Próżne było me gdakanie.  
Moje rady nic nie dały."  
- słycać w głosie żal niemały  
koleżanki, tej z kurnika -  
"Sens porady szybko znika,  
gdy adresat, jak kokoszka,  
nie chce słycać. Mina gorzka  
wtedy moja, wręcz niemiła.  
Sytuacja ta sprawiła,  
że mam zamiar w tajemnicy,  
kurce, tej od "Jajecznicy",  
dać ostatnią już podpowiedź  
nim wymyśli plany nowe:

"Weź do serca to przysłowie:  
Mądrej głowie dość po słowie."